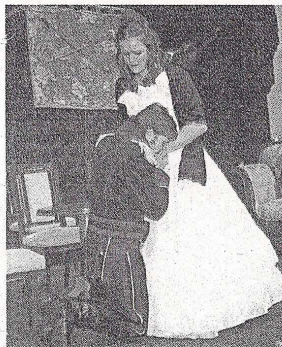


Nie uchodzi... czyli

Premierowe „Damy i Huzary” teatru Paradoks w Radzyminie!!!

Przez ponad godzinę usmiech praktycznie nie zniknął z twarzy widzów, którzy w sobotni wieczór, 6 października szczerze wypełnili Miejską Salę Koncertową w Radzyminie. A wszystko dzięki ciągle aktualnej sztuce „Damy i huzary” Aleksandra Fredry, która zyskała nowe oblicze w pełnej rozmachu inscenizacji przygotowanej przez radzyński teatr amatorski Paradoks.

Akcja komedii toczy się w dworcu na prowincji, gdzie stacjonują trzej wojsacy: Major, Rotmistrz i Porucznik Edmund. Ich życie zostaje przewrócone do góry nogami, przez kobiety



oczywiście. Trzy energiczne damy Orgonowa, Dydalska i Aniela zamierzają bowiem ożenić swego brata Majora, szczerzącego się być od lat starym kawalerem. Główną swatką zostaje Orgonowa, której zależy na szybkim i bogatym wydaniu córki Zosi za mąż. Dziewczyna zaś skrycie z wzajemnością kocha Edmunda – adiutanta Majora, który majątku nie posiada. On to właśnie, wymyśla sprytną, jak mu się początkowo wydaje, intrygę, każąc Zosi odgrywać miłość do Majora, będąc pewnym jego zaciekłej niechęci do małżeństwa. Nie bierze pod uwagę tego, że pod urokiem dziewczyny zasady Majora co do zmiany stanu cywilnego pękają i pragnie jednak się ożenić. Tymczasem Zosia przekonująco odgrywając swoją rolę sprawia, że nawet Edmund daje się nabrać i niemal nie pada ofiarą własnej intrygi. Zrozpaczony żegna się z ukochaną i postanawia poświęcić się dla ukochanej, usuwając się z drogi. Wszystko jednak, jak to w komediach bywa, dobrze się kończy. Kapelan wyjawia motyw działania Edmunda, a Major wzruszony lojalnością swego adiutanta przekazuje mu majątek i błogosławi młodym.

Wielkie brawa należą się aktorom radzyńskiego teatru, którzy po raz kolejny dali znakomite przedstawienie, pełne aktorskiej inwencji i pomysłów. Doskonale w rolę Majora wcielił się Ryszard Urbaniak. Jego doprowadzone do perfekcji gesty i mimika twarzy



dokładnie odwzorowały postać fredrowskiego bohatera. Z niezwykłym dynamizmem i komiczną werwą wcieliły się w swoje postacie Ewa Calka (Orgonowa) i Jadwiga Woźniak (Dydalska). Niewątpliwie ciekawą postacią stworzyła także Danuta Łoboda, której Aniela trochę pretensjonalna i z pozoru uległa, potrafiła kobiecymi sztuczkami omamić zasiedziałego w swym kawalerskim stanie Rotmistrza (świetny w tej roli Cezary Wnuk). Słowem, wymienita gra aktorów w pełni odzwierciedlała cięty fredrowski humor, dzięki któremu można było się śmiać samemu z siebie, mając wrażenie, iż... od czasów mistrza komedii niewiele się zmieniło w sferze stosunków damsko-męskich. Warto w tym miejscu dodać,



iz perfekcyjności sztuki dopełniła ciekawa jak nawarunki sali koncertowej scenografia, wzbogacona o militaria wypożyczonych przez Stowarzyszenie Miłośników Bitwy Warszawskiej 1920 roku. „Damy i Huzary” bez

Olga Mikołajczyk, Zuzia- Aleksandra Urban Radzyńskie „Damy i huzary” wyreżyserowali: Jadwiga Woźniak i Ryszard Urbaniak.

/opr. R.L., r24/



Nie uchodzi... czyli
Premierowe "Damy i Huzary" teatru Paradoks w Radzyminie!!!
KURIER WYSZKOWSKI nr 36 z 9.10.2012 r.